



U Świętego Michała

miesięcznik parafii św. Michała Archanioła w Skrzyszowie

BĄDŹ WIERNY AŻ DO ŚMIERCI I DAM CI WIENIEC ŻYWOTA

25 czerwca 2017 * nr 6 (129) rok XII



Przygotowania do procesji Bożego Ciała



Uroczystość Bożego Ciała

15 czerwca 2017 roku obchodziliśmy Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa potocznie zwaną też Uroczystością Bożego Ciała, która ma charakter dziękczynny i radosny. W Polsce obchodzi się ją w czwartek po Uroczystości Trójcy Świętej, a więc jest to święto ruchome, wypadające zawsze 60 dni po Wielkanocy, najwcześniej może przypaść 21 maja, najpóźniej 24 czerwca. Najważniejszym wydarzeniem, jak każdego roku, była procesja z Najświętszym Sakramentem ulicą księdza Roberta Wallacha. O godz. 8.00 rozpoczęła się Msza Święta i zaraz po jej zakończeniu uformowała się procesja, która zatrzymywała się kolejno przy czterech ołtarzach.

Pierwszy został zbudowany przez państwo Wiesławę i Henryka Spandel, oczywiście przy współudziale i pomocy sąsiadów. Hasłem było „*Karmić się chlebem życia*”, odczytana została Ewangelia św. Mateusza jak Pan Jezus polecił swoim uczniom przygotować Paschę, najważniejszym przesłaniem tego fragmentu był opis ustanowienia Eucharystii, moment kiedy Pan Jezus mówi: „*Bierzcie i jedzcie...*” oraz „*bierzcie i pijcie...*”

Drugi ołtarz wybudowany został przy posesji państwa Zofii i Gabriela Bienia, a przy jego budowie uczestniczyli także rodzice dzieci pierwszokomunijnych wraz z siostrą Ryszardą. Hasłem ołtarza było

„*Rodzina, która razem przeżywa Eucharystię, pozostaje razem*”. Odczytany został fragment Ewangelii wg. św. Marka o cudownym rozmnożeniu chleba na pustkowiu.

Budowniczymi trzeciego ołtarza byli państwo Kornelia i Edmund Przybyła, myślą przewodnią było hasło „*Idźcie i głoscie*”, a odczytany został fragment Ewangelii wg. św. Łukasza, w którym Jezus posługuje się przypowieścią: mówi o człowieku, który wyprawił wielką ucztę i zaprosił wielu gości, jednak oni szukali wymówki, żeby nie przyjść. Człowiek, który wyprawił ucztę rozgniewał się i kazał słudze, żeby wyszedł na ulicę i zapraszał wszystkich napotkanych ludzi. Ważne są słowa, które na końcu wypowiada ten człowiek: „*Żaden z owych ludzi, którzy byli zaproszeni, nie skosztuje mojej uczty*”.

Czwarty ołtarz został zbudowany przy posesji państwa Joanny i Antoniego Ruśniok, z hasłem „*Być dobrym jak chleb*”. We fragmencie Ewangelii wg. św. Jana usłyszeliśmy, jak Jezus mówi o sobie, że jest winnym krzewem, a ludzie to latorośle. Każdy kto trwa w Bogu przynosi owoc, kto w Nim nie trwa, będzie wyrzucony jak latorośl i uschnie. Kto będzie wierzył – to o cokolwiek poprosi, to mu się stanie. Jezus tutaj zachęca do ciągłego trwania w wierze, bo to przyniesie wielkie owoce i za to będzie nagroda w niebie.

Trasa procesji wynosiła około 1600 m, wszystkie posesje były skrzętnie przygotowane do tej uroczystości. W oknach wzdłuż trasy pojawiły się piękne dekoracje tematycznie związane z Bożym Ciałem. W tym roku była cudowna, słoneczna pogoda, wszyscy wierni odświętnie ubrani, spacerkiem przemierzali się między kolejnymi ołtarzami z modlitwą i śpiewem na ustach, aby dać świadectwo wiary, aby wielbić Boga za wszystko, czym nas obdarza każdego dnia, aby prosić o pokój na świecie i o dalsze potrzebne łaski. E. G.









Świadectwo wiary

Każdy z nas żyje swoim życiem. Mniej lub bardziej zabieganym. Ale przychodzi w życiu każdej rodziny taki moment, który sprawia, że życie zaczyna obracać się wokół tej jednej sprawy. Takim momentem w naszej rodzinie stał się dzień, w którym zostaliśmy obdarzeni zaufaniem ks. Proboszcza i wybrani na budowniczych II ołtarza Bożego Ciała.

Zaproszenie przyjęliśmy – bo jak odmówić Chrystusowi, który sam chce nas odwiedzić w naszym domu. W naszych sercach zagościła ogromna radość, tym bardziej, że miał to być również ołtarz dzieci pierwszokomunijnych i z różnych stron zaczęła napływać pomoc – wiedzieliśmy, że Bóg czuwa nad nami i damy radę.

Serdeczne Bóg zapłać wszystkim zaangażowanym

rodzicom – nie tylko w pomoc materialną, ale również fizyczną, a może przede wszystkim duchową – tym, którzy wspierali nas radami i modlitwami, którzy włożyli dużo serca i miłości w całe przedsięwzięcie. Również dzieciom – które razem ze swymi rodzicami choć małą część dołożyły do wystroju ołtarza. Bóg zapłać siostrze Ryszardzie za wszelką pomoc, radę i zawsze optymizm. Dziękujemy też sąsiadom i rodzinie. Bóg zapłać księdzu Proboszczowi, który wybrał właśnie nasze obejście.

Nie chcemy nikogo pominąć, dlatego wszystkim serdecznie Bóg zapłać za piękne świadectwo wiary całych rodzin jakim była budowa naszego ołtarza.

Zosia i Gabryś Bienia

W telegraficznym skrócie

W ostatnią niedzielę maja br. odbyła się tradycyjna pielgrzymka mężczyzn do Piekar Śląskich. Również z naszej parafii wyjechał autokar. Oprócz mężczyzn pielgrzymujących autokarem byli też tacy, którzy wyjechali swoimi samochodami i rowerami.

*

Miesiąc maj związany jest z nabożeństwami majowymi. Dzieci uczestniczące w tych nabożeństwach otrzymywały codziennie obrazki związane z objawieniami Maryi w Fatimie. Dzieci, które nie opuściły ani jednego nabożeństwa, lub opuściły z powodu choroby czy innych przyczyn losowych, otrzymały drobną nagrodę.

*

Ze względu na prowadzone inwestycje, w tym roku wokół kościoła nie są wysadzane kwiaty – kany – w takiej ilości, jak w latach poprzednich. Były więc duże nadwyżki. Zostały rozdane chętnym.

*

Z inicjatywy kolejarzy polskich w roku 2006 powstał tzw. *Pociąg Papieski św. JP II*. Celem tej inicjatywy było propagowanie całego dorobku duchowego Świętego Papieża. W sobotę 3 czerwca br. pociąg ten przejechał trasę z Wadowic do Olzy. Zatrzymał się na stacjach w Wodzisławiu Śl., Czyżowicach, Belsznicy, a w Olzie można go było zwiedzać.

*

Podziękowania do wszystkich parafian i nie tylko, za wszelkie formy służby na rzecz naszej parafii: pracy, pomocy finansowej i materialnej, gesty życzliwości, uczynności, dobre słowo! Serdeczne Bóg zapłać za wszelkie dary, Bóg zapłać za wpłaty na konto parafialne (podawane w każdym numerze gazetki), Bóg zapłać za wszelkie indywidualne ofiary, Bóg zapłać za wszystkie gesty pomocy i życzliwości: *Barciok Jolanta Marek, Canibol Halina Andrzej, Cnota Irena, Grzegoszczuk Androna Adam, Klapuch Maria Jan, Klepek Gertruda Franciszek, Klimowska Aleksandra, Kosider Dominika Jarosław, Kuś Ewa, Maciejewska Rita, Mroczek Janina Andrzej, Musioł Mariola Łucjan, Pałka Mariola Andrzej, Pękała Alicja Roman, Piechaczek Danuta, Sikora Janina, Sitek Halina, Sitek Irena, Sitek Jadwiga Roman, Sobala Alina Krzysztof, Sylwesiuk Blandyna Tadeusz, Szkatuła Aurelia Hilary, Święcicki Grażyna Mirosław, Wnuk Gabriela Bogusław, Wolny Wanda, Wuwer Henryka Rajmund, Dom Przyjęć „Przystanek”, Dom Przyjęć „Viva”.* Nie chcąc pominąć nikogo – wszystkim serdeczne Bóg zapłać!

ks. W. T.



54. Rocznica Urodzin ks. proboszcza Witolda Tatarczyka

"Nie wyście mnie wybrali, ale ja Was wybrałem" (J 15, 16)

Usłyszałeś te słowa Księżu Proboszczu i przyjąłeś jako osobiste wezwanie, aby stać się kapłanem – mocnym ogniem łańcucha łączącego wiernych z Bogiem. Życzymy Ci abyś jako duszpasterz dążył do celu i ciągle odkrywał dar i sens powołania *"...abyście szli i owoc przynosili i by owoc wasz trwał..." (J 15, 16)* i abyś inne owce, które nie są z Jego owczarni mógł przyprowadzić (por. J 10, 16). Życzymy Ci Księżu Proboszczu odwagi, by stale przed ludźmi odkrywać skarb Bożych tajemnic, by strzec tego, co zostało Kościołowi powierzone. Życzymy, abyś wobec dzisiejszego zalewu słów, dźwięków, obrazów nie pozwolił zagłuszyć w sobie Bożego głosu, a umocniony łaskami wiary i nadziei razem z wiernymi kroczył drogą ku niebu. Życzymy, by wszelkie przeciwności stojące na drodze do realizacji zamierzonych celów nigdy Cię nie zniechęcały, lecz umacniały i prowadziły do świętości. Życzymy, aby miłość, która jest spoiwem wszystkiego i jednoczy ludzkie serca była ciągle Twoim udziałem, zwłaszcza w budowaniu więzi między duszpasterzem a wiernymi, *"a wtedy wszyscy poznają żeście moi, gdy miłość wzajemną mieć będziecie."* Życzymy Ci Księżu Proboszczu, by uśmiech, którym tak hojnie nas obdarzasz, ze wzajemnością pojawiał się także na twarzach Twoich parafian, by życzliwość, szczerłość i zaufanie ze strony wiernych towarzyszyły Twoim poczynaniom. Życzymy, abyś zmęczony wypełnianiem obowiązków i ciężarem odpowiedzialności zawierzył słowom Chrystusa: *"Przyjdźcie do mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja Was pokrzepię."* (Mt 11, 28)

Zasługujesz u wiernych na wielkie uznanie. Dzisiaj każdy, kto może składa Ci życzenia zdrowia, szczęścia, radości i wszelkich marzeń spełnienia. I my z tymi życzeniami także się ogłaszamy, o moce błogosławieństw dla Ciebie wypraszamy. Niech za wstawiennictwem Anioła Stróża i z pomocą Matczyną miło dalsze dni życia ziemskiego Ci płyną.

Tego Księżu Proboszczu z okazji urodzin życzą Ci wdzięczni za wszystko parafianie





Dni Krzyżowe

Tradycyjnie już jak co roku, w tygodniu poprzedzającym Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego, skierowaliśmy nasze kroki ku przydrożnym krzyżom, by uczcić w tzw. Dniach Krzyżowych.

W tym roku – 22, 23 i 24 maja – nabożeństwa prześlągalne odbyły się – można powiedzieć – na rogatkach naszej wsi. Stąd prawie wszędzie daleko – sporo czasu zajmuje dotarcie do centrum – kościoła, ośrodka zdrowia czy sklepu spożywczego. Ale za to blisko do Boga – zawsze można się zatrzymać, przeżegnać, pomodlić, po prostu pomyśleć...

Pierwszy krzyż – przy Domu Seniora "Gwarek" – spokojna okolica, bliskość przyrody, cisza – tak bardzo potrzebne tutejszym pensjonariuszom. Drugi – przy ulicy Partyzantów na posesji państwa Eryki i Antoniego Sitek – a wokół pola, lasy i łąki. Trzeci – pod lasem, ale przy ruchliwej głównej ulicy 1-Maja, przeniesiony z pasa przebiegającej tuż obok autostrady A1, w miejscu bardzo tragicznym. To tu, kilka lat temu, potrącone przez samochód zginęły dwie dziewczynki. Pod krzyżem wymowny bukiet – dwa białe kwiaty górujące ponad innymi. I nasza obecność skłaniająca kie-

rowców przejeżdżających samochodów do chwili modlitwy, refleksji czy choćby uczynienia znaku krzyża.

A przy wszystkich trzech krzyżach jedna modlitwa – jeden głos Litanii do Wszystkich Świętych i śpiewanych suplikacji – błagalnej modlitwy o obfite plony ziemi i pracy ludzkiej, zachowanie od klęsk żywiołowych oraz w intencji krajów głodujących. Jeden głos – ale sporej grupy ludzi – dorosłych, a przede wszystkim dzieci w swoich białych, pierwszokomunijnych strojach. Starsi (a wśród nich najstarszy kierowca naszej wioski – 89-letni pan Tkocz w swoim granatowym "maluchu") i młodzi – dziękują tu za otrzymane z rąk Bożych dobrodziejstwa.

Zadbajmy o to, aby ten piękny zwyczaj wychodzenia z modlitwą również poza kościół i odprawiania nabożeństw majowych przy przydrożnych kapliczkach i krzyżach – nie zaginął, ale był przekazywany z pokolenia na pokolenie.

Święty Boże, Święty Mocny, Święty Nieśmiertelny – zmiłuj się nad nami!

C. B.





Święty Brat Albert Chmielowski

W związku z setną rocznicą śmierci Brata Alberta Konferencja Episkopatu Polski ustanowiła w diecezjach polskich Rok Świętego Brata Alberta w okresie od 25 grudnia 2016 r. do 25 grudnia 2017 r. Jego liturgiczne wspomnienie przypada w dniu 17 czerwca.

Obchody roku albertyńskiego będą miały również wymiar państwowy. Rok 2017 ustanowiony został bowiem przez sejm rokiem Adama Chmielowskiego – św. Brata Alberta. Z okazji obchodów roku albertyńskiego w sejmie planowana jest również konferencja poświęcona pomocy osobom ubogim i bezdomnym.

Jak wskazuje przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski abp Stanisław Gądecki: Rok św. Brata Alberta jest doskonałą kontynuacją ogłoszonego rok wcześniej przez papieża Franciszka Roku Świętego Miłosierdzia i obchodzonego w Kościele w Polsce Jubileuszu 1050-lecia Chrztu Polski. Jest to również czas by na nowo odkryć charyzmat tego apostoła ubogich, którego „wielkość” jak mówił kard. Stanisław Dziwisz „*wyraziła się w tym, że potrafił poruszyć innych, by nie pozostawali obojętni na los najbardziej opuszczonych, wyzwalając ludzką solidarność i dobroczynność*”.

Św. Brat Albert pochodził z Igołomii koło Krakowa. Przyszedł na świat w 1845 r. Na chrzcie św. otrzymał imię Adam Bernard Hilary. Był najstarszym z 3 dzieci. Jako sześciolatek chłopiec został przez matkę poświęcony Bogu w czasie pielgrzymki do Mogiły. Kiedy miał 8 lat, umarł jego ojciec, sześć lat później zmarła matka. Kształcił się w szkole kadetów w Petersburgu, następnie w gimnazjum w Warszawie, a później studiował w Instytucie Rolniczo-Leśnym w Puławach. Razem z młodzieżą tej szkoły wziął udział w Powstaniu Styczniowym. 30 września 1863 roku został ciężko ranny w bitwie pod Melchovem i dostał się do niewoli rosyjskiej. W prymitywnych warunkach polowych, bez środków znieczulających amputowano mu nogę, co zniósł niezwykle mężnie. Miał wtedy 18 lat.

Przez pewien czas przebywał w więzieniu w Ołomuńcu, skąd został zwolniony dzięki interwencji rodziny. Aby uniknąć represji władz carskich, wyjechał do Paryża, gdzie podjął studia malarskie, potem przeniósł się do Belgii i studiował inżynierię w Gandawie, lecz powrócił wkrótce do malarstwa i ukończył Akademię Sztuk Pięknych w Monachium. Wszędzie, gdzie przebywał wyróżniał się postawą chrześcijańską, a jego silna osobowość wywierała duży wpływ na otoczenie. Po ogłoszeniu amnestii w 1874 r. powrócił do kraju.

I tutaj również zajął się malarstwem. Początkowo w jego twórczości dominowały motywy świeckie, ale z czasem zaczął czerpać natchnienie z tematów religijnych. Niewątpliwie owocem głębokiego przeżycia tajemnicy bezgranicznej miłości Boga do człowieka jest jego obraz *Ecce Homo* (uważany za jego najlepszy obraz), poprzez który zaczęła się powolotka dokonywać wielka przemiana w życiu Chmielowskiego.

Bez wątpienia duże znaczenie w życiu duchowym

Adama Chmielowskiego miały rekolekcje, które odbył u jezuitów w Tarnopolu. W 1880 r. nastąpił duchowy zwrot w jego życiu. Będąc w pełni sił twórczych porzucił malarstwo i liczne kontakty towarzyskie i mając 35 lat wstąpił do nowicjatu jezuitów w Starej Wsi, z zamiarem pozostania bratem zakonnym. Jednak po pół roku opuścił nowicjat i wyjechał na Podole do swojego brata Stanisława. Tam związał się z tercjarzami św. Franciszka i prowadził pracę apostolską wśród ludności wiejskiej. W 1884 r. wrócił do Krakowa, gdzie poświęcił się służbie bezdomnym i opuszczonym. Pieniężmi ze sprzedaży swoich obrazów wspomagał najbiedniejszych. Jego pracownia malarska stała się przytuliskiem. Tutaj zajmował się nędzarami i bezdomnymi, widząc w ich twarzach sponiewierane oblicze Chrystusa. Poznał warunki życia ludzi w tzw. ogrzewalniach miejskich Krakowa. Był to kolejny moment przełomowy w życiu zdolnego i cenionego malarza. Z miłości do Boga i ludzi Adam Chmielowski po raz drugi zrezygnował z kariery i objął zarząd ogrzewalni dla bezdomnych. Przeniósł się tam na stałe, aby mieszkając wśród biedoty, pomagać im w dźwiganiu się z nędzy nie tylko materialnej, ale i moralnej. W 1887 r. przywdział habit zakonny, a rok później złożył śluby zakonne, przyjmując imię Albert i dając początek nowej rodzinie zakonnej. Założył zgromadzenia: Braci Albertynów (1888 r.) i Sióstr Albertynek (1891 r.), które oparte zostały na regule św. Franciszka z Asyżu.

Brat Albert zajmował się biednymi i bezdomnymi. Ogrzewalnie miejskie dla bezdomnych przemieniał w przytuliska. Nie dysponując środkami materialnymi kwestował na utrzymanie ubogich. Oddając się z biegiem czasu coraz pełniej posłudze ubogim, rezygnował stopniowo z malowania obrazów. Służbę na rzecz bezdomnych i nędzarzy uważał za formę kultu Męki Pańskiej. Przytuliska znajdujące się pod opieką albertynów i albertynek były otwarte dla wszystkich potrzebujących, bez względu na narodowość czy wyznanie, zapewniano pomoc materialną i moralną, stwarzano chętnym możliwości pracy i samodzielnego zdobywania środków utrzymania. Słynne są słowa Brata Alberta, że *"trzeba każdemu dać jeść, bezdomnemu miejsce, a nagiemu odzież, bez dachu i kawałka chleba może on już tylko kraść albo żebrać dla utrzymania życia"*. Brat Albert był człowiekiem rozmodlonym, pokutnikiem. Odznaczał się heroiczną miłością bliźniego, dzieląc los z najuboższymi i pragnąc przywrócić im godność. Pomimo swego kalectwa wiele podróżował, zakładał nowe przytuliska, sierocińce dla dzieci i młodzieży, domy dla starców i nieuleczalnie chorych oraz tzw. *kuchnie ludowe*. Za jego życia powstało 21 takich domów, gdzie potrzebujący otaczani byli opieką 40 braci i 120 sióstr. Przykładem swego życia Brat Albert uczył współbraci i współsióstr, że trzeba być *"dobrym jak chleb"*. Zalecał też przestrzeganie krańcowego ubóstwa, które od wielu lat było również jego udziałem.

Zapytał raz Brata Alberta jego przyjaciel, malarz Skotnicki: *"Wiem, że Brat szukał szczęścia w wojaczce, w walce o Polskę. Wiem, że Brat szukał ukojenia w nauce, sztuce. Czy nareszcie dzisiaj w tym habicie Brat odnalazł to,*



czego pragnął?". Za całą odpowiedź dostrzegł serdeczny uśmiech i usłyszał słowa: "Mam schroniska i stowarzyszenia moich braci w Krakowie, Tarnowie, we Lwowie, w Zakopanem. Rozdałem w tym roku 20 tysięcy bochenków chleba, 12 tysięcy porcji kaszy, daję nocami dach nad głową setkom tych, którzy go nie mają. Niech ci bracie to służy za odpowiedź!"

Brat Albert – "brat opuchlaków" – jak go nazywano – zmarł w opinii świętości, wyniszczony ciężką chorobą i trudami życia w przytułku, który założył dla mężczyzn, 25 grudnia 1916 r. w Krakowie. Dwa lata później w 1938 r. prezydent Polski Ignacy Mościcki nadał mu pośmiertnie Wielką Wstęgę Orderu Polonia Restituta za wybitne zasługi w działalności niepodległościowej i na polu pracy społecznej. Św. Jan Paweł II beatyfikował Brata Alberta 22 czerwca 1983 r. na Błoniach krakowskich, a kanonizował 12 listopada 1989 r. w Watykanie. Jest patronem zakonów albertynek i albertynów, a w Polsce także artystów plastyków.

Postacią Brata Alberta, artysty, który porzucił sztukę dla służby Bogu, był zafascynowany Karol Wojtyła już w latach swojej młodości. Tej postaci poświęcił dramat "Brat naszego Boga", napisany w latach 1944-1950. Sztukę zaczęto wystawiać w polskich teatrach zaraz po wyborze kard. Wojtyły na papieża. W 1997 r. na jej podstawie powstał film w reżyserii Krzysztofa Zanussiego pod tym samym tytułem.

Ojciec Święty Jan Paweł II, podczas audiencji dla Polaków w dniu kanonizacji Brata Alberta, ukazał świętego jako "apostola swoich czasów", a potem postawił pytanie: "Czy także naszych? Co nam mówi jego wyniesienie na ołtarze dzisiaj?" Problem nędzy materialnej, a bardziej jeszcze moralnej, choć w zmienionych uwarunkowaniach, jest dziś nie tylko aktualny, ale wprost przerażający. Co więcej, w zmaterializowanym i zlaicyzowanym świecie dostrzegamy kryzys poszanowania ludzkiej godności i to jest chyba największą bolączką czasów współczesnych. Czasy współczesne wołają dziś o taką postawę, jak postawa Brata Alberta – kierowanie się prawdziwie chrześcijańskim miłosierdziem. Dlatego Ojciec Święty swoje przesłanie kanonizacyjne do Polaków kończy życzeniem, by "Święty Brat Albert, który dla wszystkich był dobry jak chleb, dopomógł wszystkim Polakom do odzyskania wzajemnej dobroci i aby stał się żywym kamieniem w budowaniu (...) cywilizacji miłości na naszej ojczystej ziemi i wszędzie". I to właśnie jest posłannictwem świętego Brata Alberta na dziś.

oprac. A. R.
źródło: www.bratalbert.com,
www.brewiarz.pl,
www.albertynki.pl,
www.apostol.pl

Jubileusz Objawień Fatimskich

Drugie objawienie się Matki Bożej - na podstawie wspomnień Siostry Łucji.

>> 13 czerwca 1917 r. po odmówieniu różańca z Hiacyntą, Franciszką i innymi osobami, które były obecne, zobaczyliśmy znowu odbłask światła, które się zbliżało (to cośmy nazwali błyskawicą), i następnie ponad dębem skalnym Matkę Bożą, zupełnie podobną do postaci z maja.

- „Czego Pani sobie życzy ode mnie?”

- „**Chcę, żebyście przyszli tutaj dnia 13 przyszłego miesiąca, żebyście codziennie odmawiali różaniec i nauczyli się czytać. Później wam powiem, czego chcę.**

Prosiłam o uzdrowienie jednego chorego.

- „**Jeżeli się nawróci, wyzdrowieje w ciągu roku.**

- „Chciałabym prosić, żeby nas Pani zabrała do nieba”.

- „**Tak! Hiacyntę i Franciszkę zabiorę niedługo. Ty jednak tu zostaniesz przez jakiś czas. Jezus chce się posłużyć tobą, aby ludzie mnie poznali i pokochali. Chciałby ustanowić na świecie nabożeństwo do mego Niepokalanego Serca. Kto je przyjmuje, temu obiecuje zbawienie dla ozdoby Jego tronu.**

- „Zostanę tu sama?” - zapytałam ze smutkiem.

- „**Nie, moja córko! Cierpisz bardzo? Nie trać odwagi. Nigdy cię nie opuszczę, moje Niepokalane Serce będzie twoją ucieczką i drogą, która cię zaprowadzi do Boga.**



W tej chwili, gdy wypowiadała te ostatnie słowa, otworzyła swoje dłonie i przekazała nam powtórnie odbłask tego niezmiernego światła. W nim widzieliśmy się jak gdyby pogrążeni w Bogu. Hiacynta i Franciszek wydawali się stać w tej części światła, które wznosiło się do nieba, a ja w tej, które się rozprzestrzeniało na ziemię. Przed prawą dłonią Matki Boskiej znajdowało się Serce, otoczone cierniami, które wydawały się je przebijać. Zrozumieliśmy, że było to Niepokalane Serce Maryi, znieważane przez grzechy ludzkości, które pragnęło zadośćuczynienia. <<

/http://www.sekretariatfatimski.pl

GODZINY OTWARCIA KANCELARII PARAFIALNEJ

Poniedziałek	8.00 – 9.00 i 16.00 – 17.00
Wtorek	nieczynne
Środa	8.00 – 9.00 i 18.00 – 19.00

Czwartek	7.30 – 8.00 i 16.00 – 16.30
Piątek	16.00 – 17.00
Sobota	16.00 – 17.00

Nabożeństwo pierwszych pięciu sobót miesiąca

13 lipca 1917 roku w Fatimie Maryja powiedziała: *"Widzieliście piekło, do którego idą dusze biednych grzesników. Bóg chce je uratować, Bóg chce upowszechnić na świecie nabożeństwo do mego Niepokalanego Serca. Jeżeli uczyni się to, co wam powiem, wielu zostanie przed piekłem uratowanych i nastanie pokój na świecie."* Siedem lat po zakończeniu fatimskich objawień Matka Boża zezwoliła siostrze Łucji na ujawnienie treści drugiej tajemnicy fatimskiej. Jej przedmiotem było nabożeństwo do Niepokalanego Serca Maryi. Było to 10 grudnia 1925 r., kiedy Maryja razem z Dzieciątkiem objawiła się ponownie siostrze Łucji, pokazała jej cierniami otoczone serce i powiedziała: *"Córko moja, spójrz, Serce moje otoczone cierniami, którymi niewdzięczni ludzie przez bluźnierstwa i niewierności stale ranią. Przynajmniej ty staraj się nieść mi radość i oznajmij w moim imieniu, że przybędę w godzinie śmierci z łaskami potrzebnymi do zbawienia tych wszystkich, którzy przez pięć miesięcy w pierwsze soboty odprawiają spowiedź, przyjmą Komunię świętą, odmówią jeden Różaniec i przez piętnaście minut rozmyślania nad piętnastu tajemnicami różańcowymi towarzyszyć mi będą w intencji zadośćuczynienia."*

Dlaczego ma to być pięć sobót?

W nocy z 29 na 30 maja 1930 r. Jezus podczas objawienia powiedział do siostry Łucji: *"Córko, motyw jest prosty: Jest pięć rodzajów obelg i bluźnierstw wypowiadanych przeciwko Niepokalanemu Sercu Maryi."*

Pierwsze: Bluźnierstwa przeciw Niepokalanemu Poczęciu.

Drugie: Przeciwno Jej Dziewictwu.

Trzecie: Przeciwno Bożemu Macierzyństwu, kiedy jednocześnie uznaje się Ją wyłącznie jako Matkę człowieka.

Czwarte: Bluźnierstwa tych, którzy starają się otwarcie zaszczepić w sercach dzieci obojętność, wzdargę, a nawet nienawiść do tej Niepokalanej Matki.

Piąte: Bluźnierstwa tych, którzy urągają Jej bezpośrednio w Jej świętych wizerunkach. (...) To prawda, moja córko, że wiele dusz zaczyna, lecz mało kto kończy i ci, którzy kończą, mają za cel otrzymanie przyrzeczonych łask. Ja jednak wolę tych, którzy odprawiają pięć pierwszych sobót w celu wynagrodzenia Niepokalanemu Sercu twojej Matki Niebieskiej, niż tych, którzy odprawiają piętnaście, bezduszenie i z obojętnością".

Warunki nabożeństwa pierwszych pięciu sobót – co jest wymagane?

Warunek 1 – spowiedź w pierwszą sobotę miesiąca

– należy do niej przystąpić z intencją zadośćuczynienia za zniewagi wobec Niepokalanego Serca Maryi. W kolejne pierwsze soboty można przystąpić do spowiedzi w intencji wynagrodzenia za jedną z pięciu w.w. zniewag. Intencję można wzbudzić podczas przygotowania do spowiedzi lub w trakcie rozgrzeszenia. Spowiedź można również odbyć w ramach pierwszego piątku miesiąca pamiętając jednak o intencji wynagradzającej Niepokalanemu Sercu Maryi. Przed spowiedzią można odmówić taką modlitwę:

Boże, pragnę teraz przystąpić do świętego sakramentu pojednania, aby otrzymać przebaczenie za popełnione grzechy, szczególnie za te, którymi świadomie lub nieświadomie zadałem ból Niepokalanemu Sercu Maryi. Niech ta spowiedź wyjedna Twoje miłosierdzie dla mnie oraz dla biednych grzeszników, by Niepokalane Serce Maryi zatriumfowało wśród nas. A przy rozgrzeszeniu można odmówić akt żalu: Boże bądź miłościw mnie grzesznemu, szczególnie za moje grzechy przeciwko Niepokalanemu Sercu Maryi.

Warunek 2 – Komunia św. w pierwszą sobotę mie-

siąca – po przyjęciu Komunii św. należy wzbudzić intencję wynagradzającą. Można odmówić modlitwę:

Kocham Cię Jezu, Królu Miłości odwiecznej i przyjmuję Cię z miłością na Króla mojego serca. Proszę, ukryj mnie na zawsze w Twoim Boskim Sercu i przyjmij moje życie w hołdzie wdzięczności za dar zbawienia, którego udzielasz mi przez pośrednictwo Niepokalanego Serca Maryi. O czuła Matko, przepraszam Cię za grzechy moje, mojej rodziny, Ojczyzny i świata, które ranią Twoje Niepokalane Serce! Aby wynagrodzić Ci za wielkie cierpienia, których doznajesz od nas, niewdzięcznych dzieci, ofiaruję Ci nieskończoną miłość Jezusa obecnego w moim sercu. Z miłością poddaję się Twojemu królowaniu, aby jak najszybciej zatryumfowało Twoje Niepokalane Serce. Ucieczko grzeszników, módl się za nami! Można też odmówić Modlitwę Anioła:

O Boże mój, wierzę w Ciebie, uwielbiam Ciebie, ufam Tobie i miłuję Ciebie. Proszę Cię o przebaczenie dla tych, którzy w Ciebie nie wierzą, Ciebie nie uwielbiają, Tobie nie ufają i Ciebie nie miłują. Trójco Przenajświętsza, Ojczy, Synu i Duchu Święty. W najgłębszej pokorze cześć Ci oddaję i ofiaruję Tobie Przenajdroższe Ciało i Krew, Duszę i Bóstwo Jezusa Chrystusa, obecnego na ołtarzach całego świata jako wynagrodzenie za zniewagi, świętokradztwa i obojętność, którymi jest On obrażany. Przez nieskończone zasługi Jego Najświętszego Serca i przez przyczynę Niepokalanego Serca Maryi, proszę Cię o łaskę nawrócenia biednych grzeszników.

Warunek 3 – różaniec wynagradzający w pierwszą sobotę miesiąca – na początku należy wzbudzić intencję wynagradzającą, modlić się w intencji grzeszników i dać dowód miłości do swej Matki Maryi. Prywatnie modlimy się własnymi słowami, a we wspólnocie odmawiamy następującą modlitwę:

Królowo Różańca Świętego. Oto klękamy do modlitwy, by w pierwszą sobotę odmówić różaniec, o który prosiłaś. Chcemy przez niego zadośćuczynić za grzechy swoje, naszych bliskich, naszej Ojczyzny i całego świata. Pragniemy modlić się szczególnie za tych, którzy najdalej odeszli od Boga i najbardziej potrzebują Jego miłosierdzia. Wspomóż nas łaską, abyśmy pamiętali o tej intencji wyznaczonej przez Ciebie. Pomóż nam wynagradzać naszym różańcem cierpienia Twego Niepokalanego Serca i Najświętszego Serca Jezusowego.

Po każdej dziesiątce odmawiamy Modlitwę Anioła z Fatimy:

O mój Jezu, przebacz nam nasze grzechy, zachowaj nas od ognia piekielnego, zaprowadź wszystkie dusze do nieba i dopomóż szczególnie tym, którzy najbardziej potrzebują Twojego miłosierdzia.

Warunek 4 – piętnastominutowe rozmyślanie nad tajemnicami różańcowymi w pierwszą sobotę miesiąca – chodzi o 15 minut rozmyślania nad jedną z tajemnic różańca, również tajemnicami światła i wzbudzenie przy tym intencji wynagradzającej za grzeszników przez odmówienie następującej modlitwy:

Matko Najświętsza, Niepokalana Maryjo! Z radością przyjmuję Twe zaproszenie do udziału w Twoim rozmyślaniu. W Pierwsze Soboty otwierasz Swe Niepokalane Serce dla każdego, kto pragnie wlać we własne serce te najważniejsze znaki, jakie Bóg ukazał nam we Fatimie. Proszę, otwórz przede mną Swoje Serce. Ośmielam się prosić o to z całą pokorą, ale i z dziecięcą śmiałością, ponieważ chcę Cię naśladować, ponieważ chcę żyć miłością do Twego Syna, ponieważ pragnę zawsze trwać w stanie łaski i miłować Twój świę-

ty Różaniec, wreszcie – ponieważ pragnę wszystkiego, co tylko mogę ofiarowywać w duchu zadośćuczynienia za grzeszników. Daj mi uczestniczyć w Twym rozmyślaniu, a ja obiecuje wprowadzać w życie Słowo, które wlejesz do mego małego serca, by stało się coraz miłsze Tobie, bliższe Tobie, podobniejsze do Twego Niepokalanego Serca. Amen!

A jeśli ktoś nie może spełnić warunków w sobotę, czy może wypełnić je w niedzielę?

Tak samo można je wypełnić w niedzielę następującą po sobocie – ale za słuszną przyczyną i zezwoleniem kapłana.

Jakie łaski zostały obiecane tym, którzy choć raz odprawiają nabożeństwo pierwszych sobót?

Matka Najświętsza powiedziała: *"Dusze, które w ten sposób starają się mi wynagradzać obiecuje towarzyszyć w godzinie śmierci z wszystkimi łaskami potrzebnymi do zbawienia".*

Intencja wynagradzająca.

Nie można o niej zapominać, jest bardzo ważnym elementem pierwszych sobót, gdyż wartość nabożeństwa uzależniona jest od tego, czy ludzie mają zamiar zadośćuczynić Niepokalanemu Sercu Maryi.

Warunki rzeczywiście proste, ale czy są wypełniane?

Jeśli prośba dotyczy czterech warunków – to wszystkie trzeba wypełnić, a nie jedynie wybrane. Jeśli mowa o intencji wynagradzającej – taką trzeba uczynić. Towarzyszymy

Maryi przez 15 minut. Odmawiamy różaniec z rozważaniem tajemnic, ale też niezależnie od tego rozmyślamy – ta chwila jest najbardziej istotna i stanowi wielkie wyzwanie dla każdego z nas. *"Jeśli robi się to, co ja wam mówię, wiele dusz zostanie uratowanych, nastanie pokój na świecie a wojna się skończy"* – powiedziała Maryja.

Czy nabożeństwo pierwszych sobót jest jeszcze dziś aktualne?

Nabożeństwo pierwszych pięciu sobót miesiąca jest wciąż wezwaniem dla Kościoła i każdego z nas; nadal możemy twierdzić, iż moglibyśmy więcej uczynić, by było ono znane i praktykowane. Po co nam dziś to nabożeństwo? Bóg chce wyciągnąć pomocną dłoń człowiekowi przez Maryję, jest Ojcem, który lepiej od nas rozumie potrzeby swoich dzieci i chce ułatwić nam drogę dostępu do Siebie. Ludzi się ten, kto twierdzi, że misja Fatimy została zakończona. Trwa cierpienie Kościoła i zagrożenie człowieka, gdy siła zła w najróżniejszych formach grozi zdeptaniem wiary.

Jeśli kochasz Maryję – pomyśl!

W setną Rocznicę Objawień Fatimskich połączmy siły i odpowiedzmy na apel Maryi, zjednoczmy się w pierwsze soboty, by poprzez spowiedź św., komunie św., różaniec i medytację czynić wynagrodzenie zbolełemu Sercu naszej Matki.

źródło: www.sekretariatfatimski.pl

Peregrynacja obrazu i relikwii bł. Edmunda Bojanowskiego

*"Edmundzie nasz błogosławiony
wzorze prostoty i miłości,
ucz nas w codziennym naszym życiu
iść prostą drogą do świętości."*

Pracujemy, wychowujemy dzieci, opiekujemy się rodzicami – bywa, że samotność, ból, wewnętrzne zmagania i trudności przygniatają. Szukamy ciszy, chwili wytchnienia. Naprzeciw wychodzi *"serdecznie dobry człowiek"* – sam błogosławiony Edmund Bojanowski, odwiedzając w swojej relikwii i obrazie nasze domy.

Było to w dniach od 9 do 12 maja 2017 r. U jednych "zabawił" kilka godzin, u innych całą noc. Modlono się przy nim w 13 domach członków naszej wspólnoty. Razem z naszym Ojcem Założycielem odmawialiśmy różaniec przeplatany pieśniami. Prosił o zdrowie, opiekę, siły na każdy dzień życia, o łaski przez Jego wstawiennictwo wypraszane.

Spoglądając na obraz błogosławionego Edmunda, patrząc w Jego oczy – przychodzi zamyślenie, refleksja. Ważne, abyśmy umieli żyć teraźniejszością i czynić dobro właśnie w tej codzienności, w tej zwyczajności. Edmund Bojanowski miał kochające serce, widział ludzką niedolę. Sporo energii poświęcił tworzeniu Róż Żywego Różańca, który w naszej skrzyszowskiej parafii tak pięknie się rozwija. W swoim *"Dzienniku"* (w dniu

31 grudnia 1855 r.) pisał: *"Wziąłem także od o. Baczyńskiego 20 paczek kart różańcowych i książeczkę o Żywym Różańcu do rozprowadzenia, a raczej do uporządkowania tego bractwa w naszej okolicy"*. Błogosławiony Edmund z pewnością był jednym z pionierów w zakładaniu Żywego Różańca na naszej polskiej ziemi.

Wierzmy, że obecność w Rodzinie błogosławionego Edmunda Bojanowskiego, przyjaźń z Jezusem Chrystusem i Jego Przenajświętszą Matką jest drogą do życia wiecznego. Święty Jan Paweł II beatyfikując Edmunda Bojanowskiego dziękował Bogu za wiernych świeckich, którzy uświęcili się w najzwykleszych okolicznościach życia.

Dziękujemy Ci Ojciec Edmundzie, że przyjąłeś zaproszenie do naszych rodzin. Ktoś pięknie napisał w wierszu:

*"Dobroć przychodzi cichutko,
uśmiecha się delikatnie.
Dobroć podzwignie, pocieszy.
Bo dobroć to serce bratnie.
Ty byłeś dobry serdecznie
Edmundzie Bojanowski.
I nas nauczyłeś jak koić
codzienne ludzkie troski.
Dzisiaj świat potrzebuje
serca, otuchy, miłości i wzoru,
by naśladować przykład Twojej świętości."*

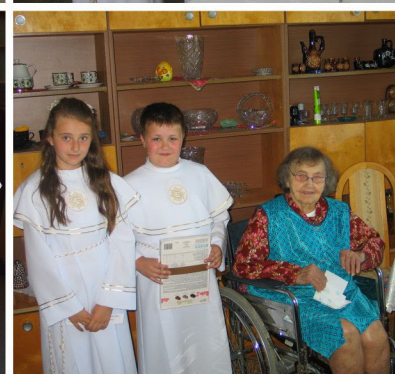
Jola Pysz



Dzieci komunijne u chorych

Choć od Pierwszej Komunii Świętej minęły już blisko dwa tygodnie – dzieci dalej żyją swoim świętem. Radością z pierwszego spotkania z Panem Jezusem Eucharystycznym dzielą się również z ludźmi chorymi, starszymi i osłabionymi wiekiem – wśród nich jest wiele osób bardzo im bliskich. W drugim dniu miesiąca czerwca zwyczajowe odwiedziny chorych i starszych parafian z posługą sakramentalną niosły za sobą małą dla nich niespodziankę. Razem z księdzem w ich drzwiach pojawiały się radosne twarze dzieci w białych albach. Wiele wzruszeń, radości – często nawet bez słów. Podziękowaniem od dzieci za modlitwy w ich intencji był krótki wierszyk i drobny gest – ofiarowana bombonierka komunijna – ale jakże bezcenny... Niech Dobry Bóg obdarza chorych siłą i łaską zdrowia na długie lata. Bóg zapłać za wszystkie ofiarowane modlitwy i za подарowane dzieciom słodkie "co nieco".

C. B.



Co grozi naszym dzieciom?

Bardzo często przez polskie media przetacza się informacja i fale dyskusji na temat pedofilii czy różnej maści wszelkiego zła. Mówi się wiele na temat definicji pornografii i nowelizacji ustawy ograniczającej jej rozpowszechnianie. Myślę, że nadszedł już czas najwyższy, aby ukrócić samowolę wydawniczą, za sprawą której – czy tego chcemy czy nie – epatowani jesteśmy obrazami o seksualnym, lub wręcz pornograficznym charakterze. Z witryn sklepowych z prasą spoglądają na nas półnagie kobiety w wyuzdanych pozach, a nasze dziecko czekając przed telewizorem na ulubiony wieczorny program dla dzieci – może sobie obejrzeć "przy okazji" ostrą scenę erotyczną, zwiastującą film emitowany w późnych godzinach nocnych. Czy to przypadek, czy raczej opacznie rozumna wolność słowa i publicznego przekazu, a może świadome działania mające na celu okaleczenie psychiczne młodego człowieka? Trudno dać tu jednoznaczną odpowiedź. I nie o odpowiedź tu przecież chodzi, ale o niezwykle groźne zjawisko.

Czasy, w jakich nam przyszło wychowywać młode pokolenie, potwierdzają często zasadność chińskiego przekleństwa: *"Bodaj byś żył w ciekawych czasach..."* – bo istotnie coraz trudniej jest w tych naszych "ciekawych" czasach mieć wpływ na kształtowanie osobowości własnych dzieci. Coraz powszechniejsze środki masowego przekazu, takie jak prasa, radio, telewizja, internet, uliczne reklamy itp. oddziałują na podświadomość każdego człowieka, zwłaszcza młodego. Bieda na pół, kiedy "wniknie" w nas reklama proszku do prania – gorzej jest jednak, jeśli przestanie nas szokować scena mordu czy gwałtu, bo przecież prawie każde wydanie dziennika telewizyjnego i prawie każdy film fabularny zawiera tych scen tyle, że można się przyzwyczaić, a nawet w pewnym sensie "znieczulić".

Trzeba w tym miejscu przyznać, że przed obrazami przemocy i pornografii skutecznie chroniła nas władza (oficjalnie) ludowa – i jest to bodaj jedyna pozytywna strona polskiego komunizmu. Teraz taką cenzurę sobie i naszym dzieciom musimy wprowadzać sami, a wcale nie jest to takie proste. Na palcach jednej ręki można policzyć polskie filmy ostatniej dekady, w których nie ma nagości lub przemocy. Nawet w niewinnej skądinąd adaptacji powieści Elizy Orzeszkowej *"Nad Niemnem"* musi pojawić się przez chwilę półnaga Justyna, wywołując nagłe ożywienie i niewybredne

uwagi młodej widowni. Scena ta w żaden sposób nie jest uzasadniona treścią powieści, ani też nie jest niezbędna dla właściwego odczytania filmu – po cóż więc ją wprowadzono? Czyżby miała być wabikiem dla młodzieży szkolnej znudzonych lekturami pozytywistycznymi?...

W pamięci brzmią mi ciągle słowa Jana Kasprowicza: *"Jakaż jest przeciw włóczy złego – twoja tarcza – człowiecze końca wieku..."* (*"Koniec wieku"*). Jakże aktualne jest to pytanie mimo upływu ponad stu lat. My rodzice odpowiedzialni za wychowanie naszych dzieci musimy nie tylko w sobie, ale i w nich wyrobić mechanizmy obronne przed zagrożeniami, które niesie współczesność, musimy nauczyć nasze dzieci w jaki sposób odsiewać plewy od ziarna, w jaki sposób bronić się przed tymi, którzy pod pozorem fałszywie pojmowanej wolności mogą zabić duszę.

W jaki sposób to robić? Od czego zacząć? Myślę, że przede wszystkim oddziaływać dobrym przykładem.

W swoich wspomnieniach przypominam często obraz domu rodzinnego, w którym nie było zakazów i nakazów – po prostu pewnych rzeczy się nie robiło – i zasada ta dotyczyła zarówno dzieci, jak i dorosłych, nauczycieli i wychowanków itp. O ile łatwiej jest niepalącym rodzicom wytłumaczyć swoim dzieciom o szkodliwości palenia papierosów; o ile łatwiej ojcu, który nigdy nie nadużywa alkoholu wyciągnąć konsekwencje wobec syna "zaglądającego do kieliszka" – przykłady można mnożyć bez końca.

Zastanówmy się wreszcie, dlaczego w naszym wolnym kraju tak łatwo można kupić papierosy, alkohol, narkotyki, dopalacze i (ciągle jeszcze) wydawnictwa pornograficzne? Obowiązują przecież przepisy prawa, które zabraniają sprzedawać alkohol i papierosy nieletnim, które karą pozbawienia wolności grożą pedofilii itp. Istnieją przepisy prawa... i cóż z tego? Dlaczego nie są przestrzegane? Dlaczego tak rzadko reagujemy widząc, że sklepikarka sprzedaje dzieciom papierosy lub piwo itd. Czy możemy to zrobić? – naturalnie!!! Nie tylko możemy, ale wręcz powinniśmy. Może wówczas niektórzy żądni zysku sklepikarze zaczną się zwyczajnie bać i najpierw poproszą o dowód osobisty, zanim sprzedadzą alkohol nieletniemu.

A zatem – odwagi w myśleniu i działaniu.

Bronek

ŚMIERĆ I SĄD

Każdy człowiek umrzeć musi,
czy to w Polsce czy na Rusi.
Żaden bunt nic nie pomoże,
takie są dekrety Boże.
Potem Pan Bóg nierychliwy
wyda wyrok sprawiedliwy.
Na zbawionych niebo czeka,
piekło – to wybór człowieka.
Czyń więc dobro dnia każdego
– Bóg uchroni cię od złego!

ks. J. Tatarczyk SVD



V ogólnopolska pielgrzymka Żywego Różańca na Jasną Górę



Tradycją już jest, że w pierwszą sobotę czerwca wszyscy członkowie Żywego Różańca są zaproszeni do Matki Bożej Częstochowskiej na coroczne wspólne czuwanie, wspólną Eucharystię i modlitwę z różańcem w rękę.

Tegorocznej pielgrzymce przyświecało hasło: *"Idźcie i głoscie jak Maryja"*. Osobą prowadzącą wspólne spotkanie był ks. Zbigniew Łuczak.

Uroczystości trwały od wieczora z piątku na sobotę (2-3 czerwca br.) przez całą noc. My dołączyliśmy w sobotę na wspólny różaniec tajemnic światła, który prowadził ks. Gerard Gromowski – zapowiadał tajemnice i rozważania na temat hasła tegorocznej pielgrzymki. Dziesiątki różańca odmawiali przedstawiciele Żywego Różańca z diecezji toruńskiej. Po różańcu odczytano modlitwę poświęcenia świata Niepokalanemu Sercu Maryi.

Uroczystej Eucharystii o godz. 12.00 przewodniczył abp senior Stanisław Nowak. Przywitał wszystkich zgromadzonych, zarząd stowarzyszenia Żywego Różańca, siostry Loretanki i inne siostry, księżę moderatorów, zelatorów i zelatorki oraz wszystkich członków Żywego Różańca.

W homilii abp Nowak powiedział, że są trzy rodzaje pielgrzymek różańcowych na Jasną Górę – Podwórkowych Kół Różańcowych, Jasnogórskiej Rodziny Różańcowej i Stowarzyszenia Żywego Różańca. Nawiązał też do tego, że

wielu papieży nawoływało do modlitwy różańcowej – Pius V, Leon XIII, św. Jan XXIII, bł. Paweł VI. Pius XI (powiedział, że zwycięży świat modlitwa różańcowa). Szczególnie zaś nasz św. Jan Paweł II, który do trzech tajemnic dołączył tajemnicę światła. Nasz papież napisał też list apostolski *"Rosarium Virginis Mariae"* do biskupów, duchowieństwa i wiernych o różańcu świętym.

"Różaniec należy do najlepszej i najbardziej wypróbowanej tradycji kontemplacji chrześcijańskiej, Rozwinięty na zachodzie jest modlitwą typowo medytacyjną i odpowiada poniekąd <modlitwie serca>, która wyrosła na glebie chrześcijańskiego wschodu. Modlitwa różańcowa nabiera szczególnej aktualności. Pierwszą z nich jest potrzeba wołania do Boga o dar pokoju, następnie modlić się trzeba za rodzinę i jej losy i los całego społeczeństwa" (z listu apostolskiego Jana Pawła II *"Rosarium Virginis Mariae"*).

Szczególnie nas, Polaków wybrała Matka Boża, kiedy to 140 lat temu objawiła się w Gietrzwałdzie i po polsku powiedziała dziewczynkom Justynie i Barbarze – *"Życzę sobie, abyście codziennie odmawiali różaniec"* – i my, Polacy podejmujemy to wezwanie.

Bo w obecnym czasie nastała nowa postać walki z Bogiem – genderyzm, masoneria; odrzuca się przykazania Boże, zabrania się nam zabraniać, jesteśmy wolni, Boga zastępuje człowiek, odrzucanie Boga, ja sam jestem Bogiem. Straszne są te owoce relatywizmu obyczajowego. Atak na rodzinę, aborcja, eutanazja, małe dzieci za szybko się seksualizuje.

Matka Boża błagała, żeby dzieci modliły się za grzeszników o nawrócenie świata, Europy, Polski, bo świat jak się nie nawróci, to się wyniszczy. Ludzie modlitwy różańcowej swoją postawą pokazują, że warto iść za Jezusem, bo to źródło wielkiej nadziei i miłości. Nadzieja, która kocha. Warto być człowiekiem różańca świętego. Człowiek przetrwa wszystko, gdy idzie razem z Bogiem przez życie.

Następna pielgrzymka to pielgrzymka kobiet do Piekarni Śląskich – 20.08.2017 r. i do katowickiej katedry – 7.10.2017 r. – członkowie Żywego Różańca i wszyscy chętni. Serdecznie zapraszamy.

Szczęść Boże!
R. J.

Prace przy kościele

22 czerwca br. miną trzy miesiące od pierwszego dnia ustawiania rusztowań na wieży naszej świątyni. W pierwszym miesiącu nie sprzyjała pogoda. Jednak od prawie dwóch miesięcy prace idą w pełni. Codziennie pracuje przy elewacji kościoła 22-25 osób. Pracują 10 godzin dziennie. Wykorzystują pogodę i czas. A pogoda nam sprzyja. Chwała za to Bogu!

Ciężko opisać zakres wykonywanych prac. Wymiana tynków w 80 procentach. Zmywanie starych warstw farby. Następnie nanoszenie kaperolu – 3 do 5 warstw, następnie trzykrotne malowanie farbami remers.

Wszystkie pęknięcia kościoła są usuwane. Wkuwane są druty i klejone odpowiednio mocno specjalną zaprawą.

W przedsionku kościoła nad głównym wejściem istniał wyrzyty w ścianie symbol Ducha Świętego. Mało kto wiedział o jego istnieniu, gdyż był zamalowany. Próba wy-

dobycia go nie udała się. Zostanie więc poddany całkowitej renowacji.

Ogrodzenie placu kościelnego również podlega gruntownej renowacji. Metalowe przesła zostaną zanurzone w wannach ze specjalną substancją. Całe ogrodzenie będzie odrestaurowane. Na jednej ze ścian cmentarnych zawisną duże tablice z nazwiskami osób ze Skrzyszowa, które zginęły w czasie II wojny światowej.

Dość dużo pytań dotyczy kopuły wieży. Otóż wykonana jest ona z blachy miedzianej i wraz z upływem lat – wchodząc w reakcję z powietrzem – patynuje, nabierając koloru zielonego. Jest to jej naturalna powłoka ochronna, nie czyści się tego, nie maluje – po prostu tak musi pozostać, aby jej nie popsuć.

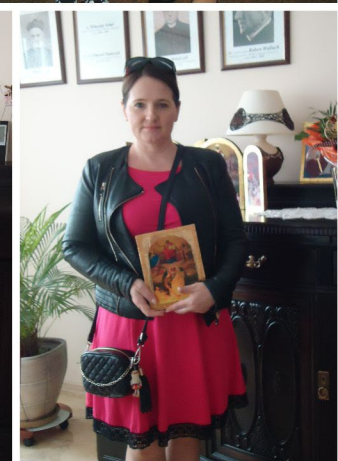
Całą tę pracę i inwestycję wesprzyjmy też swoją modlitwą. Również jeszcze raz wielka wdzięczność za

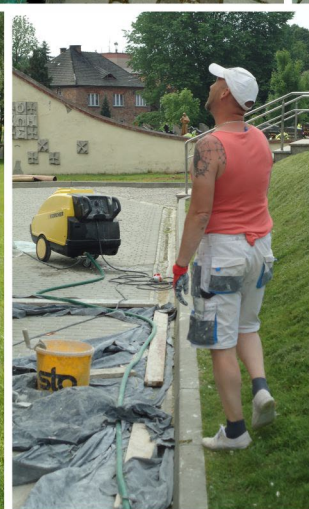
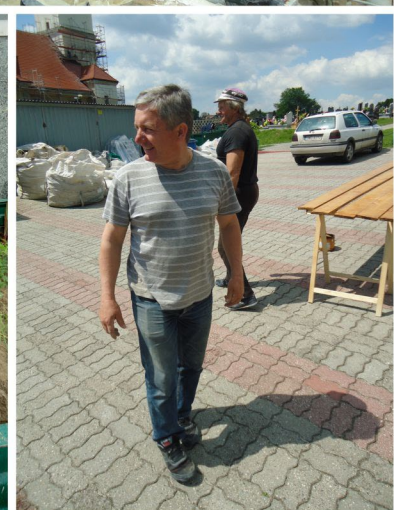
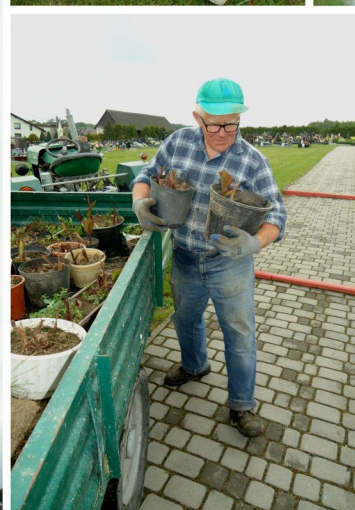
wszelkie formy wsparcia materialnego i za cegiełki. Kolejnymi ofiarodawcami są: *Anonimowi Ofiarodawcy, Agata i Krzysztof Trzeciak z dziećmi, Aniela i Andrzej Durczok, Danuta i Jan Suchy, Inga i Aleksander Koścień, Irena Sitek, Maria i Antoni Chwalek z córką Krystyną, Marzena i Mirosław Kopiec, rodzina Stefanii i Franciszka Laskiewicz, Stanisława i Mieczysław Rufert.* Jeśli wkradła się gdzieś pomyłka lub pominięcie, bardzo przepraszam.

Również kolejni darczyńcy zostali zaproszeni do odbioru swoich ikon.

Niech Bóg obdarza łaską za wszelkie dobro!

ks. W. T.







Znaczenie wyrazów

Poziomo:

A-1 ... *Dyngus* **A-10** wydał Pana Jezusa **B-6** nieliturgiczne nakrycie głowy papieża **C-1** pierogi z twarogu i mąki **C-10** dawna nazwa bursztynu **D-6** odgłos wpadania czegoś do wody **E-1** naprawia i szyje buty **E-9** potocznie: zgraja, banda, która pojmała Jezusa **F-5** w piosence śpiewamy: „*tę pszczołkę, którą tu widzicie ... Mają*” **G-1** dawniej: *nazywano* **G-9** małe pole lub jego kawałek **H-5** wyskakują z pistoletu po oddaniu strzału **I-1** młodzieniec, dorastający chłopiec **I-10** życiorys, zwłaszcza w odniesieniu do świętych **J-6** dokuczliwa, kłótniwa kobieta **K-1** głośnie zawołanie **K-10** mała lampa lub kieliszek wina **L-6** dwie istoty różniące się płcią.

Pionowo:

1-E bajkowy skarbiec, sejf **2-A** Piotr obciął nim ucho Malchowski **2-I** metalowy uchwyt wystający z konia gimnastycznego **3-E** w mitologii greckiej muza poezji miłosnej **4-A** szósty grzech główny **4-I** domowe zwierzę hodowlane dające bardzo zdrowe mleko **5-E** z niego zwykle ociera się pot **6-A** rozległe tereny pokryte trawą, pozbawione drzew i krzewów **6-H** niejedno w barszczu **7-D** ... *Carroll* – autor powieści „*Alicja w Krainie Czarów*” **8-A** to, co jest zakazane, nietykalne **8-H** małe koło **9-D** żałuje komuś i daje mu małą ilość **10-A** dzielimy się nim przy wielkanocnym stole **10-I** *Gorzkie* ... – jedno z nabożeństw pasyjnych **11-E** wiatr często wiejący na Podhalu **12-A** pokrywka garnka **12-I** „*Pan z ...*” **13-E** staromodny, odnoszący się do przeszłości **14-A** członek skautingu, harcerz **14-I** najmniejszy odcinek tekstu muzycznego **15-E** umizgi, zaloty.

Hasło: 10-A, 3-E, 1-G, 6-H, 12-I, 11-E, 10-E, 6-A, 14-I, 7-G, 12-L, 11-A, 13-C, 15-E, 10-C, 1-K, 11-H, 5-K.

KRZYŻÓWKA NR 3/2017

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	
A																A
B																B
C																C
D																D
E																E
F																F
G																G
H																H
I																I
J																J
K																K
L																L
	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	

Wśród czytelników, którzy do dnia **10 lipca 2017 r.** nadesłali, na adres parafii, prawidłowe rozwiązania (**hasło oraz wyrazy pomocnicze**), rozlosowane zostaną nagrody książkowe.

C. B.

Dzieci komunijne w Katedrze Chrystusa Króla w Katowicach

W drugą niedzielę czerwca br. grupka dzieci komunijnych z rodzicami, siostrą Ryszardą i błogosławieństwem księdza Proboszcza wyruszyła do Archikatedry Chrystusa Króla w Katowicach na swoją pielgrzymkę. Zabrać ze sobą wystarczyło niewiele – bo tylko albę, różaniec i dobry humor. Nie zabrakło też przygotowanej wcześniej róży (wysokości około 1 metra), na płatkach której wypisane były imiona wszystkich dzieci komunijnych z naszej parafii. Róża wraz z intencją modlitewną – o powrót do Boga tych, którzy byli ochrzczeni i za wszystkie dzieci komunijne ze Skrzyszowa – ofiarowana została osobiście przez nasze dzieci Fatimskiej Pani. To Jej figurę nieśli rodzice, a dzieci – ciągnący się za nią kilkumetrowy welon – czynnie uczestnicząc w procesji dookoła katedry.

Przyjechaliśmy tu dzisiaj, aby podziękować za wielki dar spotkania naszych dzieci z Panem Jezusem w Pierwszej Komunii Świętej. Ale – jak usłyszeliśmy w homilii wygłoszonej przez bp pomocniczego archidiecezji katowickiej Adama Wodarczyka – nie tylko dzieci mają teraz włączyć się w czynne uczestnictwo w życiu chrześcijańskim – to przede wszystkim rodzice razem ze swoimi pociechami mają dbać o codzienną modlitwę, cotygodniową niedzielną Mszę Świętą i comiesięczną spowiedź. I nawet tu, w katedrze usłyszeliśmy jakże dobrze nam już znane, choć inaczej wypowiedziane słowa – w Komunii Świętej otrzymaliście zaproszenie do tego, by stać się świętymi – to jest początek waszej drogi do świętości!

Posileni Najświętszym Ciałem Jezusa Chrystusa, umocnieni Bożym błogosławieństwem, z pamiątkowymi obrazkami Matki Bożej Fatimskiej i po zrobieniu na schodach katedry wspólnego zdjęcia – wyruszyliśmy do domu.

Serdeczne Bóg zapłać księdzu Proboszczowi za pokrycie części kosztów pielgrzymki, uczestnikom za piękne świadectwo wiary, a siostrze Ryszardzie za całą opiekę i pyszne lody na zakończenie.

C. B.



*Matko Fatimska módl się za nami, Tyś jest jak róży kwiat.
Ave Maryja do Ciebie woła cały grzeszny świat!*





W ostatnim czasie:

Jubilaci i Solenizanci:



ks. Proboszcz Witold Tatarczyk
54. Rocznicą Urodzin



Ewald Piechaczek
80. Rocznicą Urodzin



Erna i Jan Mizia 60. Rocznicą Małżeństwa
Jan 80. Rocznicą Urodzin



Aurelia i Ludwik Oślizło
50. Rocznicą Małżeństwa
70. Rocznicą Urodzin



Agnieszka i Eryk Oślizło
50. Rocznicą Małżeństwa



Magdalena i Alojzy Żymelka
40. Rocznicą Małżeństwa



Katarzyna i Artur Nowacki
25. Rocznicą Małżeństwa



Janina i Andrzej Hudek
35. Rocznicą Małżeństwa



Agata i Krzysztof Trzeciak
10. Rocznicą Małżeństwa

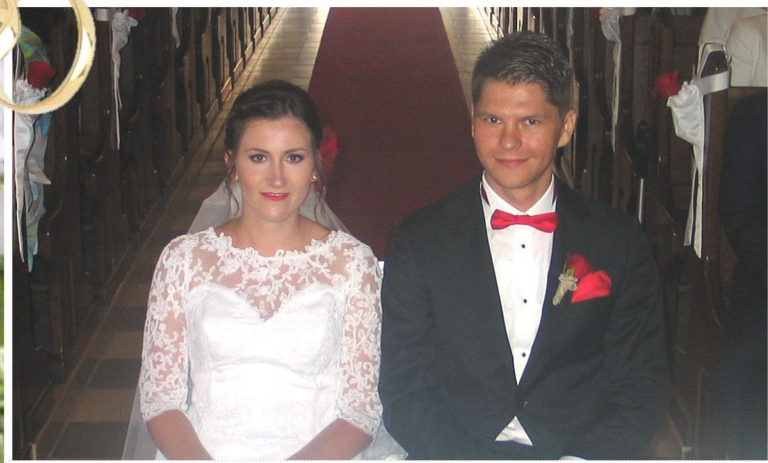
Parafia św. Michała Archanioła w Skrzyszowie
ul. Wyzwolenia 37, 44-348 Skrzyszów
ING Bank Śląski 40 1050 1403 1000 0023 0745 8881
tel. (32) 47 26 608
e-mail: witold.tatarczyk@archidiecezjakatowicka.pl
<http://www.skrzyszow-parafia.pl>

Do bieżącego wydania gazetki pisali: ks. Witold Tatarczyk,
ks. Józef Tatarczyk, Renata Jureczko, Jolanta Pyz, Ewa Gąsior,
Anna Robak, Bronisław Koziej, Zosia i Gabrys Bienia,
Arkadiusz Kogut (foto z Bożego Ciała), Celina Burda.
skład: Rela & Cela e-mail: 480402@gmail.com
Druk: Drukarnia "LEGIS" Wodzisław Śl. ul. Jastrzębska 157

Sakramentalny Związek Małżeński zawarli:

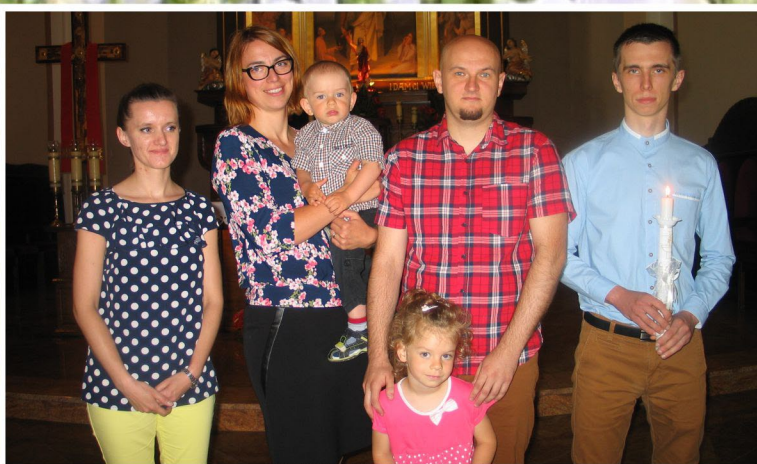


Magdalena Mężyk - Dawid Jureczko



Emilia Chrobok - Sebastian Blanik

Pierwszą Rocznicę Urodzin i Chrztu Św. obchodzili:



Jan Kubiniok



Alicja Smolorz

Przez Chrzest Święty do naszej Wspólnoty Kościoła włączeni zostali:



Rozalia Olkiewicz - c. Krzysztofa i Moniki



Klara Łucja Jęczmionka - c. Wojciecha i Magdaleny

Requiescant in pace...



*Józef Fejkiel
lat 69*



*Klara Grzonka
lat 91*



*Bronisław Koczor
lat 52*



*Izolda Drobczyk
lat 66*